

(Corriere Dello Sport - G.D'Ubaldo) W lutym Spalletti będzie miał całą kadrę do dyspozycji, aby zmierzyć się z próbą sił, która doprowadzi Romę do rozegrania dwunastu meczów w dwa miesiące. W niedzielę Salah powinien usiąść na ławce z Crotone, z kolei kwestią dni jest też powrót Alessandro Florenziego.

Reprezentant Azzurri kieruje się ku wyjściu z tunelu. W zeszłym tygodniu przeszedł pomyślnie wizytę u profesora Pierpaolo Marianiego. Ortopeda, który operował go 28 października, zaobserwował, że gracz jest całkowicie wyleczony po zerwaniu więzadła krzyżowego kolana, do którego doszło dwa dni wcześniej, w Emilii-Romanii i jest gotowy wrócić na boisko w oficjalnym meczu. Florenzi trenuje od kilku dni z Primavera. Do tej pory chłopcy De Rossiego mają wytyczne, aby zwracać uwagę na boiskowe starcia, ale od następnego tygodnia już tak nie będzie.

Zbliża się dzień jego powrotu na boisko w oficjalnym meczu, z Primavera, zgodnie z protokołem, za którym podążali Strootman, Ruediger i Mario Rui. Kalendarz jednak nie pomaga przyspieszyć. W tym tygodniu zespół Mistrza Włoch zagra w środę w Youtg League z Monaco (Florenzi nie może zostać wykorzystany), a potem uda się na wyjazd do Mediolanu. Test jest przewidziany 18 lutego, na Tre Fontane, przeciwko drużynie, w której się rozwinął. Dzień później wróci w pełni do pierwszej drużyny. W niedzielę będzie grany mecz Roma-Torino i być może Florenzi nie będzie powołany w ten sam dzień, gdy mecz będzie rozgrywał Primavera, ale w rewanżowym spotkaniu Ligi Europy z Villarealem, zaplanowanym na 23 na Olimpico, na pewno. Florenzi ma manię na punkcie powrotu do gry, pracuje bardzo intensywnie z drużyną Alberto De Rossiego, choć wczoraj był zastopowany, gdyż Primavera trenowała na sztucznej murawie i w celach ostrożnościowych gracze pierwszej drużyny nie biorą udziału w treningach tego typu.

W każdym razie młody gracz z Vitinii będzie powołany do pierwszego zespołu 118 dni po zabiegu, dokładnie dzień później niż Milik, który po tym samym urazie i po operacji u tego samego lekarza, wrócił na ławkę w sobotę, w meczu z Bologną. Florenzi przewidział powrót w trzy i pół miesiąca po operacji, będzie potrzebował kilka dni więcej, ale czuje się już bardzo dobrze i nie boi się wejść w minimeczach z młodymi. Najgorsze ma za sobą, mięśnie praktycznie wróciły na swoje miejsce, morale jest ponownie wysokie. *"Wracam, będę silniejszy niż wcześniej"*, powtórzył w ostatnich dniach swoim przyjaciółom.

Autor: abruzzo